Magiczny Kraków

Grzegorz Stec

2014-01-30

Malarz, grafik, poeta.

Ur. w 1955 roku w Krakowie, w 1981 ukończył krakowską Akademię Sztuk Pięknych. W latach 1996-2002 był rezydentem The Society for Arts w Chicago. W prowadzonej przez tę instytucję "1112 Gallery" odbyły sie trzy jego ważne wystawy: Letters to the Mastres (1996), Exodus or Carnival? (1997) i Aqueducts of Dream (1998). W latach 2008 - 2009 wystawiał w Nowym Jorku, m.in. w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej (2008) i w Fundacji Kościuszkowskiej (2009). O twórczości artysty TVP nakręciła film Zadręcza mnie zapach czerni (1991, reż. Cezary Nowicki). Grzegorz Stec jest także poetą, wydał dwa tomiki poetyckie: Nikt tu nie szuka odpowiedzi, Kraków 1999 oraz Melencolia, Kraków 2007. Miał ponad 50 wystaw indywidualnych, w kraju i za granicą.

Sztuka Grzegorza Steca zajmuje osobne miejsce we współczesnej przestrzeni sztuk plastycznych – to malarstwo nawiązujące do wielkiej europejskiej tradycji, o wyrazistej i oryginalnej własnej dykcji, wizyjne, zrodzone z nieświadomego/emocjonalnego impulsu i domknięte perfekcją warsztatu.

Tematy jego obrazów odnoszą się do spraw ważnych, egzystencjalnych i duchowych, lęków i traum ludzkości oraz pojedynczego człowieka. Na dużych płótnach przedstawia artysta gigantyczne pochody i tłumne karnawały, apokaliptyczne doliny i wizyjne drzewa życia. Pasjonuje go dramatyzm życia, okaleczenie człowieka i świata. Bohaterem jego płócien często jest tłum - skłębiona, zdeformowana masa, w której człowiek przypomina zaplątanego w sieci owada.

Malarstwo Steca charakteryzuje bogactwo kompozycji, barw i struktur - od prostych form po gęste kompozycje, od czystej i wyrazistej kolorystyki - po obrazy monochromatyczne i czarno-białe, od mocnych, drapieżnych efektów po świetliste, rozmglone postacie, ledwie oddzielające się od tła.

Bohaterem wielu prac jest światło - począwszy od wertykalnych obrazów, przedstawiających rozwieszone w powietrzu świetliste postacie-widma, po czarne prace, oparte na subtelnej grze między światłem a ciemnością, które stanowią najbardziej oryginalną część malarstwa Steca.

Artysta wypracował własną technikę malarstwa olejnego, która w przypadku czarnych obrazów polega na osiąganiu technicznych efektów zbliżonych do mezzotinty. Jest tu bogactwo delikatnych efektów, przypominających pierwotne formy biologicznego życia, i zaskakująca różnorodność malarskich faktur. Barwne obrazy przypominają natomiast frapujący teatr podświadomości. Artysta pracuje w sposób spontaniczny, pozwalając mokrym farbom samowolnie tworzyć trajektorie dla wyobraźni i intuicji, a potem mozolnie i perfekcyjnie dopracowuje detale.

Sztuka Steca rodzi się z napięcia między spontanicznością podświadomej wizji i porządkującym intelektem, gwałtownym wybuchem emocji i perfekcją formy. Jej przesłanie, mimo dramatycznych tematów, zawiera pozytywną energię, pobudzającą do głębokich refleksji.

Krytycy o malarstwie Grzegorza Steca:

Tadeusz Nyczek: „Technika jego malarstwa jest oszałamiająca. Żywioły tam rozpętane są pochodnymi delikatnych muśnięć pędzla, przemazań szmatką albo gazą. Kompozycje od najprostszych, jednoprzedmiotowych – po skomplikowane układy form, kojarzących się z bitwami, burzami, piekłem i szaleństwem" (Tekst do katalogu Letters to the Masters. Painting of Grzegorz Stec, The Society for Arts, Chicago, Illinois 1996).

„Malarstwo Steca podejmuje zadanie maksymalne: [...] dotrzeć do granic doświadczenia zarówno rzeczywistości, jak i czystego znaku" (Grzegorz Stec, Akwedukty snów / Aqueducts of Dreams, Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, 2006).

Marcin Kołpanowicz o czarnych obrazach:

„Każdy, kto po raz pierwszy zetknie się z czarnymi obrazami Grzegorza Steca zastanawia się, jaką techniką zostały wykonane. Mezzotinta? Litografia? Ossasepia? Istotnie, z początku wyglądają one na grafiki, dopiero po bliższym przyjrzeniu się [...] można stwierdzić, że to obrazy olejne. [...] Olśniewające bogactwem efektów mimo tak zawężonych środków warsztatowych. Zaskakujące różnorodnością faktur malarskich, od napylonego, zamglonego sfumato, po drapieżne kontrastowe światłocienie. Technika ta pozwala na wielką swobodę kreacji i jest nieprzyzwoicie efektowna.

Grzegorz Stec, jest czerń... Katalog wystawy w Galerii Centrum, Kraków 2002.

Marek Sołtysik o wystawie artysty w Centrum Kultury Żydowskiej:

"I najnowsze obrazy artysty. Kolor! Nikt nie wyjdzie bez satysfakcji. Ciągła jesień – korowód ludzi trzymających się za ręce krąży wokół pnia drzewa, które niezauważalnie dla nich zamienia się w grzyb bomby atomowej. Laserunki tworzą głębię kolorystyczną, a impasta przydają świetlistości. Trzeba być mistrzem, żeby wiedzieć, w którym miejscu je położyć, żeby zagrały. Tu grają. I dalej: Wyspa Patmos – nie wiadomo, czy po tym można jeszcze namalować coś lepszego. Talent artysty w zenicie. [...] Rozmach proroka, szczegóły Apokalipsy.

„Kraków" 2011 nr 11-12 (listopad - grudzień)

Więcej: Strona autorska: www.stec.art.pl